Zagadnienia Rodzajów Literackich, LXVI, z. 2
PL ISSN 0084-4446 | e-ISSN 2451-0335
DOI: 10.26485/ZRL/2023/66.2/18

BY-NC-ND

Jakub Gałęziowski, *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022, ss. 512

W 2022 roku ukazała się książka Jakuba Gałęziowskiego *Niedopowiedziane biografie. Polskie dzieci urodzone z powodu wojny*, która liczy ponad pięćset stron i w sposób kompleksowy omawia temat dwóch grup ofiar drugiej wojny światowej: kobiet — zgwałconych przez niemieckich okupantów, przedstawicieli nazistowskich formacji paramilitarnych i policji, niemieckich strażników obozów koncentracyjnych, zachodnich żołnierzy alianckich walczących na terenie Trzeciej Rzeszy, a także stacjonujących w strefach okupacyjnych żołnierzy Armii Czerwonej — oraz dzieci — poczętych w wyniku przemocy seksualnej. Projekt Gałęziowskiego sytuuje się na przecięciu badań biograficznych i historii mówionej.

W ostatnich latach dostrzec można wzrost zainteresowania doświadczeniami nieletnich uczestników wojny (przyczyniły się do tego książki reporterskie Anny Bikont[1], Patrycji Dołowy[2] i Magdaleny Grzebałkowskiej[3]), jednak projekt Gałęziowskiego wyniknął z innych założeń niż opublikowane w latach 2019–2021 książki reporterskie. Zasadnicza różnica dotyczy wieku i sposobu poczęcia bohaterów oraz przeżyć będących ich udziałem (reporterki skupiały się na dzieciach ocalałych z Holokaustu lub będących ofiarami

[1] Anna Bikont (2022), *Cena. W poszukiwaniu żydowskich dzieci po wojnie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

[2] Patrycja Dołowy (2019), *Wrócę, gdy będziesz spała. Rozmowy z dziećmi Holocaustu*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

[3] Magdalena Grzebałkowska (2021), *Wojenka. O dzieciach, które dorosły bez ostrzeżenia*, Wydawnictwo Agora, Warszawa.

deportacji). Historyk koncentruje się nie tyle na poszukiwaniu świadectw ludzi mogących uchodzić za „dzieci wojny" (termin ten obejmowałby zarówno dzieci, które urodziły się podczas wojny, jak i te, których dzieciństwo przypadło na ten czas), lecz przynależących do osobnej kategorii.

Na potrzeby swoich badań Gałęziowski przyswaja osadzone w anglojęzycznej literaturze określenie *children born of war* (CBOW), które tłumaczy jako „dzieci urodzone z powodu wojny". Pierwszy raz określenie to pojawiło się przy okazji projektu „Children as Legacies of War". Równolegle posługiwano się nazwą war babies, a także wymiennie *children born of rape* oraz *children born of sexual violence*. Za osobę odpowiedzialną za wyszczególnienie oddzielnej grupy przynależnej do CBOW — *Wehrmachtskinder* — można uznać dziennikarkę i historyczkę Ebbę D. Drolshagen. Gałęziowski podkreśla, że obszar badawczy związany z CBOW eksplorowali przedstawiciele mający rodziców różnej narodowości i zdający sobie sprawę z tożsamości ojców, będących żołnierzami Wehrmachtu. Ich autobiograficzne doświadczenie, wiedza i zaangażowanie w działalność organizacji zrzeszających „dzieci Wehrmachtu" mają wpływ na dostrzeżenie osobnej grupy, której przedstawiciele wzrastali w różnych warunkach (co wpłynęło na nieporównywalność poszczególnych przeżyć), i włączenie ich doświadczenia do dyskursu publicznego.

Gałęziowski pisze o dzieciach poczętych w sytuacjach braku udzielenia zgody na stosunek seksualny. Jedna z koncepcji opisu tego zjawiska, autorstwa Michaela Goodharta, opiera się na kategorii „krzywdzącego spłodzenia". Jak dotąd za ofiary gwałtów wojennych uznawano kobiety. Ich indywidualne historie różnią się ze względu na czas, w którym popełniono przestępstwo: ofiary powojennych gwałtów zmagały się z ostracyzmem rodziny i środowiska, natomiast kobiety gwałcone podczas wojny w Bośni i Hercegowinie w latach 90. XX wieku mogły liczyć na pomoc międzynarodowych organizacji humanitarnych działających wówczas w Bośni. Temat wojennej przemocy seksualnej został nagłośniony również podczas ludobójstwa w Rwandzie, a cierpienie kobiet ze względu na przemoc, fakt przekroczenia granicy intymności, możliwe zmaganie się ofiar z chorobami zakaźnymi i syndrom posttraumatyczny na skutek wymienionych doświadczeń przestały być nieuświadamianymi konsekwencjami, które pozostawały poza percepcją i pojęciem potencjalnych pomagających. Konflikty zbrojne z lat 90. XX wieku i popełniane w trakcie ich trwania gwałty doprowadziły do uświadomienia skali przemocy seksualnej i jej wpływu na kobiety. To właśnie wtedy międzynarodowe trybunały karne uznały gwałt za zbrodnię wojenną oraz zbrodnię przeciw ludzkości. Choć losy powojennych kobiet i możliwe scenariusze pomocy różniły się od tych, jakie oferowane były kobietom z Rwandy oraz Bośni i Hercegowiny, to jednak każdy z przypadków, ze względu na dające się wyodrębnić podobieństwa, ujawnia uniwersalny charakter i składa się na jeden ze wzorów kobiecego doświadczenia wojny.

Koncepcja Goodharta opierała się na kategorii „krzywdzącego spłodzenia" (*wrongful procreation*), zgodnie z którą „prawa osób spłodzonych w wyniku gwałtu zostały bezpośrednio złamane w samym akcie bezprawnej czy właśnie krzywdzącej prokreacji" (s. 39). Spłodzenie wynikające ze złych intencji sprawia, że dziecko staje się ofiarą, ponieważ celem gwałciciela było świadome zadanie cierpienia dziecku, które w przyszłości doświadczy wielu krzywd wynikających z sytuacji, w jakiej zostało poczęte. Goodhart stworzył podstawę do uznania tego czynu za przestępstwo przeciwko ludzkości.

Gałęziowski w *Niedopowiedzianych biografiach* rezygnuje z dyskursu ofiar na rzecz innego rozwiązania, które rozwija w swojej książce. Otóż rozpatruje on losy CBOW w odniesieniu do pojęcia ranliwości. Dzieci urodzone z gwałtu zwykło się w literaturze przedmiotu kwalifikować jako „grupę ranliwą", „która z powodu wyjątkowej podatności na dyskryminację ze względu na pochodzenie i okoliczności poczęcia wymaga specjalnego podejścia i ochrony ze strony zarówno podmiotów społecznych i organów państwowych, jak i badaczy" (s. 45). Historyk uniknął wtórnej wiktymizacji CBOW dzięki wyborowi pojęcia „ranliwość", a nie „grupy ranliwa". Zwrócił uwagę na fakt, że angielskie określenie *vulnerable* ma charakter stygmatyzujący, etykietujący. Zamykanie człowieka w ramie, która akcentuje esencjalność i brak możliwości cieniowania, jest działaniem wątpliwym etycznie i ostatecznie przynosi więcej szkody niż pożytku, dlatego zdecydował się na termin zaproponowany przez Florencię Lunę — argentyńską bioetyczkę, która przekonuje, że stan ranliwości ma charakter dynamiczny i relacyjny oraz zależy od indywidualnej sytuacji danej osoby, kontekstu i okoliczności. W koncepcji Luny najważniejsza jest metafora warstw ranliwości. Każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie, dlatego Luna postuluje porzucenie pokusy uznania osób z grupy CBOW za ranliwe z definicji i skupienie na analizie, co sprawia, że dana sytuacja taką je czyni. Tego typu podejście poszerza wąską perspektywę, w której CBOW jest unikatową zbiorowością, która konkuruje z innymi grupami pod względem doznanych krzywd, a nie skomplikowanym, złożonym i wewnętrznie zróżnicowanym zjawiskiem.

W projekcie Gałęziowskiego — prezesa Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej oraz członka kolegium redakcyjnego Wrocławskiego Rocznika Historii Mówionej — partie analityczno-interpretacyjne sąsiadują z refleksją metanaukową, dzięki czemu czytelnik poznaje arkana pracy historyka i konfrontuje się z wiedzą na temat jego warsztatu oraz zagrożeniami i wyzwaniami, przed jakimi stają badacze zajmujący się naznaczonymi traumą biografiami. Autor *Niedopowiedzianych biografii* przywołuje ostrzeżenie Joanny Tokarskiej-Bakir dotyczące „wyłączenia czucia" w badaniach, które sformułowała w eseju *Historia jako fetysz*. Gałęziowski podczas lektury źródeł wypełnionych „cierpieniem konkretnych osób" musiał konfrontować się z czymś, co nie było jego udziałem, jednak ze względu na długotrwałe obcowanie z wiedzą o tym, do czego dolni byli mężczyźni (zarówno okupanci jak i wyzwoliciele), konieczne do sfinalizowania książki, wpływało na niego w sposób kompleksowy. Historyk podkreśla, że młodzi badacze nie są przygotowywani na konsekwencje związane z obcowaniem z nadmiarem krzywdy i bólu, jaki wyłania się ze źródeł, oraz na konieczność dzielenia się odczuciami, emocjami, które nimi targają. Przeżywanie tego, z czym obcuje się długotrwale, nie dyskredytuje naukowca jako pozbawionego dozy profesjonalizmu. „Odkrywanie się" nie jest równoznaczne ze „złamaniem dyskrecji" obowiązującej w „klubie historyków"[4]. Zagrożenie, jakie czyha na badających świadectwa naznaczone cierpieniem ofiar, dotyczy fałszywej identyfikacji. Skierowanie empatii w stronę tego, który czyta i pisze o zbrodniach, krzywdach, może spowodować odsunięcie prawdziwych poszkodowanych na drugi plan.

Refleksje Gałęziowskiego można zestawić z koncepcją empatii zaproponowaną przez Dorotę Krawczyńską, która, powołując się na tezy Marthy Nussbaum, zauważa:

[4] Wszystkie określenia pochodzą od Jakuba Gałęziowskiego.

> Pisząc o etycznych konsekwencjach empatii, raz jeszcze wrócę do Nussbaum, badaczka zwraca uwagę na jej aspekt społeczny. Widzi w niej bowiem, w sensie podstawowym, uznanie cudzego świata doznań i doświadczeń. Nawet pozbawiona współczucia stanowi uznanie czyjejś realności i człowieczeństwa. W tym znaczeniu blisko jej do pojęcia solidarności społecznej, którą osiąga się „nie poprzez dociekania, lecz za pomocą wyobraźni, imaginacyjnej zdolności dostrzegania w obcych nam ludziach cierpiących bliźnich. [...] odkrywa się ją nie dzięki refleksji, lecz stwarza poprzez uwrażliwienie na poszczególne przypadki cierpienia i upokorzenia obcych nam ludzi. Takie uwrażliwienie sprawia, że trudniej nam zbyć różniących się od nas ludzi stwierdzeniem: »oni nie odczuwają tego tak jak my«" [...][5].

Gałęziowski podkreśla również, że w pracy historyka ważne są intuicja i upór, ponieważ wiele jego działań naznaczonych jest przypadkowością wpływającą na dalsze poszukiwania świadków, źródeł i osób chętnych do współpracy. Eksplorowanie archiwów jest więc pracą ekscytującą, jednak częstokroć przypadkowe spotkania nadają jej właściwy kierunek i utwierdzają w przekonaniu, że projekt może zostać z powodzeniem ukończony.

Zestawienie części prezentującej wyniki badań oraz ujawniającej emocjonalne uwikłanie badacza w przedmiot badań pozwala zrewidować tezę o beznamiętnym obcowaniu naukowców z tematami wiążącymi się z przemocą, cierpieniem i bólem innych. Praca interpretatora opracowującego wyniki badań wymaga empatii, którą gwarantuje *vulnerability*, czyli podatność na zranienie lub wrażliwość.

Książka Gałęziowskiego dotyczy wojennych gwałtów, aborcji i rodzicielstwa w czasie niesprzyjającym podejmowaniu decyzji o reprodukcji. Wymienione zjawiska mogłyby pozostawać na marginesie i w utajeniu ze względu na przekonanie, że od zakończenia drugiej wojny światowej rozpoczął się proces modernizacji zniszczonych miast i powrót do równowagi społeczeństwa, które poddawane było terrorowi nazistów (uliczne łapanki, wywózki na roboty przymusowe, deportacje do obozów koncentracyjnych) oraz obserwowało metodyczną eksterminację Żydów polskiego pochodzenia. Gałęziowski ujawnia, że skala przemocy wobec kobiet, które były gwałcone w drugiej połowie 1945 roku lub nawet w 1946 roku, wciąż pozostaje jednym z niedostatecznie zbadanych zagadnień. Pojawienie się tego tematu związane jest z przywracaniem widzialności cywilnych ofiar drugiej wojny światowej, które z różnych powodów pozostawały w ukryciu.

W *Niedopowiedzianych biografiach* rekonstruowane są życiorysy dzieci, które zostały poczęte w wyniku spotkań, do jakich dochodziło między Polkami a przedstawicielami innych narodowości. W wielu przypadkach nie były to relacje dobrowolne. Gałęziowski stara się dotrzeć do wiarygodnych źródeł informacji oraz samych „dzieci urodzonych z powodu wojny", które mogą opisać swoją historię, skonfrontować się z trudną przeszłością i zrewidować pogląd na stygmatyzującą moc okoliczności poczęcia. Poszczególne przypadki, jakie rekonstruuje Gałęziowski, świadczą o koniecznej ostrożności w procesie pisania i mówienia o ofiarach ostatniej wojny światowej jako niezróżnicowanej grupie. Wiele z nich chce być odbierane jako osoby mające własny dorobek, indywidualność godną odnotowania i własne plany, które powodują, że wychylenie w przyszłość jest równie ważne jak badanie przeszłości dzieci mających utrudniony start i zmagających się z ostra-

[5] Dorota Krawczyńska (2004), *Empatia? Substytucja? Identyfikacja? Jak czytać teksty o Zagładzie?*, „Teksty Drugie" nr 5, s. 184.

cyzmem społeczeństwa. Gałęziowski udowadnia, że izolowanie podmiotów w siatce pojęciowej koncentrującej się wokół kategorii traumy nie sprzyja postrzeganiu CBOW jako osób posiadających sprawczość, wpływających na to, jak będzie wyglądała ich przyszłość i jak będą odbierane przez innych.

Andrzej Juchniewicz

https://orcid.org/0000-0001-7037-9907

Uniwersytet Śląski w Katowicach

e-mail: andrzejjuchniewicz@o2.pl